

Kraków dnia 20 Października 1885 r.

DJABEŁ

ROK 17.

Nr. 20.



Numer pojedynczy 20 ct.

Idź innych zwodzić!

..Konieczność, duchu, jest sługą wolności.
— Ten życie nie umie — kto prawa nie rości
Myśl wiecznie wcielać — ale w swoje ciało.

Zdejm z nas twój rozum bez czynu i woli
Nie nam przydatny, tylko tobie kwoli,
Byś karki ludzkie, jak podłe bydła,
Na dół przyginal i kul w hańby pęta!

Idź innych zwodzić! — Tyś duch cudzoziemiec!
Gdy zbrodnie jaki gdzie spełni morderca,
Wraz ją uprawnisz teorią bez serca:
Tyś idealny Moskal — chybaś Niemiec.

Kraśiński.

Choćby okuty niewoli łańcuchem,
Choćby nadziei nie widział w przyszłości...
Ten nie upadnie — nie poniży duchem,
Kto ma w swej piersi poczucie godności!

Jakaż konieczność — chociażby na chwilę,
Ducha, w człowieku, zbydłęcić jest w sile?
Czyż — polityki ich wyższej — wymogi,
Są zdolne — podle — odsztećnić drogi?

Do zacnych celów — tylko zacząć drogą,
Dojść ludzie zacni i uczciwi mogą —
Bo w środkach podłych — niech się nikt nie mami —
Cel i najczystszy — zwszetećnić i splami!

Lecz oni wierzą — czy w nas chcą wlać wiarę!...
— Że dawna prawość — to przesady stare! —
I im się zdaje — że łaski wymodlą,
Gdy się poniżą — gdy duchem upodlą!

W zwycięstwo takich ja nigdy nie wierzę!
Choć w sofizmatów stroją się puklerze —
Bo sami czują — choć w pysze i bucie —
Że większość — jeszcze ma prawdy poczucie. —

Ich sofizmatów puklerz nie ocali —
Bo prawda szczerą — to z hartowanej stali
Miecz silnie kuty — on na pancerz ich skruszy,
I wewnątrz odsłoni ich wyblakłej duszy!

Zdejm z nas ten rozum „wyższej polityki“,
W który to wierzą krakowskie Stańczyki —
Którzy — od Polski — tak jak Bóg jest w niebie —
Zawsze kochają więcej — samych siebie!

Idź innych zwodzić! — Tyś nie polskim duchem!...
Gdy kark służalstwa okujesz łańcuchem,
Gdy twój wszechwładny — wysłucha twej modły...
Ochlap ci rzuci — lecz powie: — żeś podły!...

MACZUGA.

ZAPYTAJ!

(Posłanie Biesa paryskiego do Djabła krakowskiego).

Gdy w koło sterczą groby i twierdz runących gruz,
Zapytaj czy żałoby pieśń drga na lutniach muz?

Zapytaj dawnej drużby, co krwią rosła wrzos,
Czemu na odstępstw wróży Jej uczać milczy głos?

Zapytaj też szlachcica, co ongi szablę czeił,
Kto teraz go zachwyca i za co by się bił?

Zapytaj naszej młodzi, ten szaniec polskich twierdz,
Kim jest ten zręczny złodziej, co się wkradł do jej serce?

Hetmańskich spytał synów, dziś szakę wiernych sług,
Dlaczego liść wawrzynów u wrażyh ścielą nog?

Siermiężne spytał tłumy, kto przyszłość w dyby skuł,
Chcąc głodzić ich rozumu nmyślłym brakiem szkół?

Tlum spytał też uliczny, co w nędzy znosi trud,
Kto z **pracy organicznej** wysnuł nam srom i głód?

Zapytaj Emigracyi, kto uwiódł ją w błędny tór,
Kto dziś i z jakiej racyi Jej szopki trzyma sznur?

I czemu nim tak rusza, że martwych lalek płas
Ziewać nas tylko zmusza, lub z żalu przygryźć wąż?

Nareszcie białogłowy — „Kto?“ spytał — i zdwój słuch,
A one serca słowy wyszepną: „Czasu duch!“

A potem wszystkim powiedz: „jakżi to jest ów **czas**?
Chociażem nie jasnowidz, „**krakowski**“ rzekną wraz.

Wtedy się spiesz szatanie pod pręgierz Starca wlec,
Bo póki sił nam stanie, polskości trzeba strzedz!

Więc tego „**Czasu**“ ducha, skաpelem czarciem kraj
I na psów u łańcucha pogardy śliną plwaj!

A jeżli nas swą pracą zwolnisz od sromu, lez,
W nagrodę uścisk bratni — przyszłe Ci zdala

BIES.

Z pamiętników szlachcica galicyjskiego.

Rok 1870 tak mi już dokuczył, że chciałem wioskę sprzedać i do miasta się przenieść — ale jak gazeciarze zaczęli panie wypisywać na nas, że szlachta dobrowolnie pozbywa się ziemi ojców swoich, tak myślę sobie: pal licha; niech będzie co chce — zostanie na wsi. Zaciągnęło się tedy pożyczkę, żeby było czem podatki opłacić i dzieci do szkół posłać — i pechało się biedę jak można było.

W roku 1879 był straszny nieurodzaj, szlachta lamentowała w okolicy, że trzeba jej pójść z torbami. — Wtedy gazeciarze znowu na nas: a samiście sobie winni, gospodarujecie jak z czasów pańszczyźnianych — to się nie da. Jeżeli chcecie wytrzymać konkurencyę z zagranicą — to trzeba zaprowadzić gospodarstwo racjonalne, inaczej zginiemy. Patrzcie na Belgię, co tam daje morga ziemi właścicielowi. — Ha, myślę sobie, może i mają rację. Wysłałem tedy syna do tych Belgów, żeby się od nich wyczuł gospodarować, może też będzie lepiej.

Rok 1881. Zadłużyłem się po uszy na te wszystkie melioracye i innowacye, które syn mój po powrocie z Belgii pozaprowadzał. — Szlachta zjeżdża się z okolicy i ogląda i chwali; ale ja dotąd praktycznego rezultatu z tego wszystkiego nie widzę. — Rola jak dawała tak daje, tylko że z większym kosztem.

Rok 1883. No, tegoroczne urodzaje dzięki Bogu byłyby nas podratowały. I na belgijskich to jest moich i na niebelgijskich gospodarstwach świetnie się obiecywało. Tymczasem przyszła ta nieszczęśliwa powódź i wszystko poszło z kretelem. — To jeszcze dobrze, że gazeciarze już tym razem nie nas szlachtę posądźali, że temu winna, tylko że rząd winien — i posłowie. — To też posłowie zaczęli męczyć rząd o regulacyę — rząd zaczął czynić przygotowania do regulacyi i dzięki tym usiłowaniom mieliśmy w roku 1884 jeszcze większą powódź i większe straty.

Nareszcie nadszedł **rok 1885.** Wszystko jakoś się składało, że przecież będzie lepiej. Posłowie nasi spisali się dobrze, bo znowu coś tam zaczęli bkać o regulacyi rzek w Galicyi — rząd zaczął także

coś tam obiecywać, najlepiej wszelako spisały się rzeki, bo wstrzymały się od wylewów, jakkolwiek miały do tego namowę od deszczów. — W lipcu i sierpniu pogoda sprzyjała — zebrało się z pola szczęśliwie. — Kopy sypały nie zle ziarno szlachta zacierała ręce z uciechy i mówiła sobie: no, jakoś to będzie. Niechoń się tylko pszeniczkę sprzeda, to się podratujemy. — Tymczasem mija miesiąc, mija drugi a o pszenicę i pies się nie spyta. Żydkowie co zwykle przed czasem zjawiali się we dworze i z góry zaliczki dawali, teraz jakby się w ziemię schowali, że na lekarstwo ich nie uświadczy. Zle, myślę sobie, zbytku nie ma. — A tu jak nie hukną gazeciarze: „zbytku nie ma, bo szlachta nie umie się o niego postarać, bo we wszystkim na żydów się tylko ogląda i sama nie umie nic zrobić na własną rękę. A na co wam pośredników — nie możecie to sami kupezyć, i te zyski co biorą pośrednicy zabrać dla siebie?“ — Szlachta wzięta na ambit — już zwolować ankiety i urządać kongresy rolnicze i targi zbożowe. I cóż się pokazało, że na targu we Lwowie także zbytu nie było i my zostaliśmy na lodzie. — Byli tacy, którzy do Wiednia zbroje swoje wytransportowali, ale i tam także nie zrobili interesu. — Z tego się pokazuje, że szlachcieowi galicyjskiemu zawsze pod wiatr, — bo albo mu nie obrodzi, albo jak obrodzi, to wtedy nktk tego kupować nie chce. — I w obec tego na co tu zdadzą się wszystkie banki, chyba na to, żeby szlachcie zaszarpał się w nich po same uszy i potem pracował tylko na płacenie procentów. A to doła!

Na pamiątkę 50-letniego jubileuszu Duchińskiego.

Między Polską wraz z Rusią
a Moskwą — Duchiński
W lat pięćdziesiąt nad Dnieprem,
postawił mur chiński
Lecz są pewne zwierzęta
co widzą to z gniewem,
Że ten mędrzec rozdzielił
ich z mongolskim chlewem.

Mefisto.

Z okazji wyborów we Francyi w duchu monarchicznym

odbędzie się w redakcyi „Czasu“

WIELKI FESTYN

na który redakcja uprzejmie wszystkich swoich
wielnych zaprasza.

PROGRAM:

1. **Odczyt** wiadomego Lolusia o intelektualnych zdolnościach następcy hr. Chamborda!
2. **Hymn** napisany jeszcze za świetnych czasów Napoleona III. — odśpiewa chór redakcyjny.
3. **Kankan** z czasów cesarstwa, odtańczony przez dwóch Stasiów i jedną Tońcię, lafiryndę, która z grzeczności dla redakcyi weźmie udział w tym tańcu.
4. **Obrazy żywe** wszystkich metres królów francuskich pod tytułem: „Honestas undique perfecta atque absoluta.“
5. **Produkcya p. St. K.** z królami w kartach ku uczeniu Karola obłąkanego, króla Francyi, protektora gry karcianej.
6. **Wymyślanie republikanom**, odegra na własnej trąbie p. El-KA. z historycznego przez siebie wynalezionej tonu „**S górne**.“
7. **Bankiet** na którym wypowie koronną mowę p. S—a p. Ch., aby także brać udział w programie, zawoła: „Kochajmy się.“
8. **Modlitwa** o zatracenie rzeczywopolitej francuskiej i wygubienie galicyjskich warchołów — zaintonuje ks. Skrr...
9. Na zakończenie fajerwerki salonowe sprowadzone z Wiednia, które na odchodnym każdy sobie puści.

PODSŁUCHANE.

— Mój kochany co to znaczy to ogłoszenie „Jockey Billard“? Czy to mowa o naszym filareckim biardzie?

— A nie. Co innego Filaret-Billard — a co innego Jockey billard. Ten ostatni nie nosi gwiazdki i nie potrzebuje kłaniać się profesorom, bo profesorowie jemu się kłaniają.

Cuda miłości słowiańskiej.

Czy pamiętacie wy liczni Słowianie
To po „ukazu“ rzesz ubolewanie,
Ze Polska jedna śród was się tuli
Pod opiekunice skrzydła tej matuli
Wymalowanej Stawia w wyobraźni,
Co wasze serca tak nęci i drażni?

Czy pamiętacie? pamiętajcie, wicie —
Czemu ta Polska takie harde dziecię?
Czyście wy kiedy porównali męki
Polski pod knutem, z mocą Turka ręki?
Co nie wydziera słowiańskim krewiakom
Mowy, ni wiary, jak Moskwa Polakom?!

O! porównajcie, dziś tego potrzeba,
A my wam przy tem pokażemy cuda
I kawaleczek słowiańskiego nieba,
Gdzie się na tronie rozsiadła obłuda,
Gdzie kłamstwo rządzi, a zawiść jak zmija
Serca zatrucha i krew z nich wypija.

Koryfeuszcie tych samych plemionek
Wolałi nieraz: „dla dobra mateczki
Winni Polacy wyrzec się swych mrzonek,
I wnet ustana w Słowiańszczyźnie sprzeczki“.
A o tych „mrzonkach“ wam za carem - matką
Wam, przekupionym szedł paciorek gładko.

Tak, wyście mrzonką zwali to pragnienie
Zrucenia jarzma i hańby od wieku;
Was nie paliły w piersi te płomienie
Słów zadławionych przemocą w człowieku;
Was nikt nie okuł za ojcyste słowo,
Ni gniał w lodach za myśl narodową.

I wyście chcieli, żeby Polska cała,
Krwawiona w imię tej zmyślonej „Slawy“
Wskłóciła ten sztandar swoją matką zwala?
O, Słowiańczyki! póki sztandar krwawy
Z orłem deptany, hańbiony i darty,
Póty nie bracia nam ci, lecz bękartyy...

Co mówią: „Sprzedaj za uścisk macochy
Ojczyzną ziemię, słowo i smnienie!“
I póty wasze czule lzy i szluchy
Krokodylemi będą — na zbawienie
Dla nas — dopóki zamiast wolnej woli,
Chcecie dla Polski wszechsłowiańskiej doli.

A teraz spojrzcie na kawalek rzeszy
I kawaleczek słowiańskiego nieba,
Gdzie Serb się spieszy i Bułgar się spieszy,
Żeby, broń Boże nie za dużo chleba
Zabrał brat bratu — i jak psy o kości
Gotowi stanąć do walki — z miłości?!

Gdzież się podziła miłość dla mateczki,
Partykularnych gdzie zrzeczenie mrzonek,
By w „Słowiańszczyźnie raz ustały sprzeczki“
Gdzie mentorowie tych bratnich plemionek?
Ha! ha! im wolno, bo im car pozwala,
A tylko Polak Słowiańszczyznę kala!

Bo on! zuchwały! śmie żyć w tej nadziei,
Że przemoc nigdy nie pobrata ludów;
Że wolność tylko epoką idei,
I że narody dokazują cudów
Nie w imię jakichś obcych plemion mary,
Lecz — gdy ojcyste bronić trza sztandary!

Wiadomości artystyczne i literackie.

Modele pomnika Mickiewicza wykonywane przez pp. Rygięra i Gadomskiego według projektu Matejki, są już o tyle na dobrej drodze, że w nich z pierwotnego projektu nie ma ani śladu. — Jest więc nadzieja, że komitet wykonawczy, który projekt Matejki obrał sobie za punkt wyjścia i przez to chwilowo znajdował się w położeniu bez wyjścia — będzie zadowolniony, że artyści od tego punktu wyjścia oddalili się w swoich pracach o tyle, iż z tej odległości wady pierwotnego projektu są już prawie niewidzialne.

Rada miasta Sambora p. Sozańskiemu za szczęśliwy pomysł zmniejszenia kosztów na pomnik Mickiewicza, a prowadzenia za resztę pieniędzy zwłok Augusta III, postanowiła z reszty zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy w kwocie 3 złr. 13 ct. postawić pomnik temuż panu Sozańskiemu na podwórzu domu za jezdnego.

W redakcyi jednego pisma pokazała się **czerwonka**. Komisya sanitarna przedsięwzięła środki zaradcze i desinfekcye redakcyi.

Pan Straszewski nie przestając na opisie wyieczki buda peszteńskiej w „Czasie“, zamysła tę wiekopomną w dziejach Rady miasta chwilę, uwiecznić osobną epopeją. — Wśród ważniejszych momentów tej epopei historycznej, komiczną ma rolę odegrać czyjs kapelusik, wśród odkrytych głów madjarskiej i troki od pewnego surduta, które najserdeczniejsi szarpali najniewinniej, za psotę figlarnego kapelusika. Również opisane będą z namaszczeniem iście Homerowem „nieszczęścia najniebezpieczniejszej karabeli“ — biednej sieroty zagubionej przez ojca polaczka, w pewnej czardzie cygańskiej na wystawie w Peszcie.

Filozoficzna polityka Poznańczyków.

Niegdyś rozum wielkopolski
słynął w ziemiach całej Polski.
Dziś Hartmann, Bismark, Putkammer
chęć Berlinerblau nam zadać.
Poznańczycy krzyczą: **Jammer!**
wiegę logicznie pragną zbadać:
Co lepsze: czy kwas berliński,
czy knut moskiewsko - mongolski?
Napróczy na nich Duchyński
woła lat pięćdziesiąt z górą! —
Zglutniał rozum wielkopolski,
zostały się głowy z dziurą,
Z której ciągle mózg paruje
zarazony panslawizmem,
Co narodu ducha truje,
choć walczy z germanizmem.
A nie wie że Tatarszczyzna
równie straszna jak Niemczyzna.

Ahaswerus.

NA PLANTACH.

(Autentyczne).

Dwie damy wracają z odczytu o Duchyńskim.

Pierwsza dama: Dlaczego gwiazdkowani akademicy nie byli na odczyt o „dwóch cywilizacjach?“

Druga dama: Bo oni nie mają nie wspólnego z cywilizacją. Gdyby był wykład Bobrzyńskiego o stanczykach, albo Tarnowskiego o Marysine albo wreszcie Lisieckiego który wyniósł pod niebiosa Wielopolskiego i Metternicha, wtedyby młodzież owa cisnęła się tłumami. Jaey profesorowie, tacy uczniowie.

WELEHRADIADA.

rapsod rycerski.

1.

Chcieli ładnie i w paradzie
Pokazać się w Welehradzie,
Ze sztandarem mistrza w dłoni
Chcieli się pokazać oni —
Ale słysząc, że w urzędzie
Rzecz ta źle widziana będzie
Przyczepnęli — cicho, sza...
Bo tak trza.

2.

Mieli chęci bardzo wiele
Na Rusinów jechać czele —
Lecz gdy cofli się Rusini —
Klika też to samo czyni.
Ospe sobie wymyśliła,
Przed ospą się w dziurę skryła —
Jak mysz trwożna — cicho, sza...
Bo tak trza.

3.

Leez by Cyryl i Metody,
Bytu ich mieli dowody,
Zostali przy zdaniu onem:
By pójść do nich z **feretronem**.
„Na tem — a nie na sztandarze,
Niech Matejko coś namaże —
Tylko cicho, tylko sza...
Bo tak trza“.

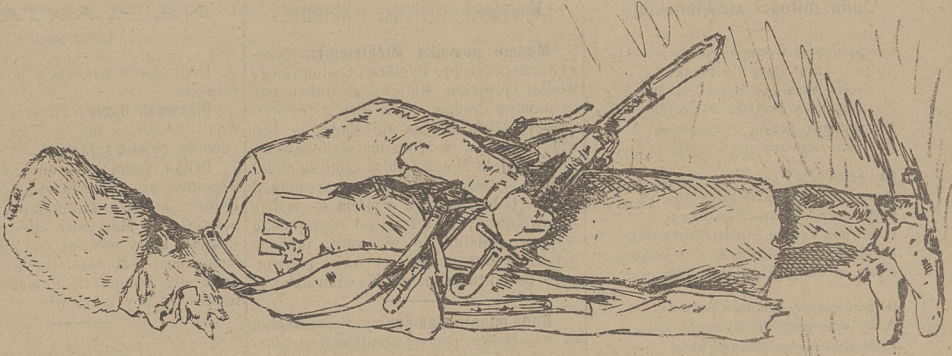
4.

Wiegę się zeszło szczęciu aże,
By feretron powieść w darze...
Mileczkiem, chyłkiem, pojechali
By nie dostrzegł kto z Moskali,
Mistrz sekretnie w Welehradzie
Ten od siebie prezent kładzie,
Ale cicho, ale sza...
Bo tak trza.

5.

Dopiero, kiedy wrócili,
W trąby, surmy uderzyli —
Duch, co z strachu wlał pod ramię,
Teraz ocknął się w reklamie —
I chwali się wraz z Papkinem
Bohatyryskim onym czynem,
I blaguje, że aż ha! —
Bo tak trza.

Car azjatycki!



ROZMOWY

„pod subwencjonowanem prosięciem“.

1.

— Na cóż? nie masz tam jakiego skandalu o tromtadratach.

— Nie — chodźtem w najpaskudniejsze miejsca, wahałem wszędzie i nie nie podpatrzyłem; nie nie wywahałem takiego za co możnaby ich zbierać.

— To desperacja. Ta hołota to nawet skandalicznych awantur robić nie umie.

2.

— Hrabia A. powiedział, że jak tak dalej będziemy bezbarwni i niedowcipni — to nie da subwencji.

— E! głupstwo, nie boję się tego. Zagrozi mn się, że się wywlecze jaki skandal z jego życia i dać musi. —

3.

— Był tu jakiś szubrawiec.

— Jak wyglądał?

— Nos czerwony — czupryna gęsta.

— No i cóż?

— Nie pusciliśmy go do redakcji.

— A jakież z was osły. Przecież to nasz dawniejszy redaktor — tylko się umyśliłnie przebiera za szubrawca żeby go nie poznano jak wchodzi do nas.

— To on myśli, że go w tem przebraniu nie poznają? Także naiwność!

— A przecieżeście go wy sami nie poznali.

— Gdzie tam! My tylko mówiąc o pańskim pupilu: „jakiś szubrawiec“ — umyśliłnie dodaliśmy to: **jakiś**, aby panu przykrości nie sprawić.

4.

— Jakże się panu dyrektorowi podoba mój wiersz w ostatnim numerze: „**Ząb za ząb**“?

— Rzecz chybiona. Ktokolwiek z naszych przeczyta, wzrusza ramionami i powiada: Szkoda czasu i atlasu! — W kole literackim ktoś znowu rzekł: „To pisał Stańczyk, tylko jakiś między niemi rara avis — bo tenden-ja jest podła, ale treść i obrobienie ciężko głupie“. Na to zawołano chórem: „jeżeli głupie, to nikt inny nie pisał tylko ten idjota“... i wymieniono pańskie nazwisko!

— Moje?

— A tak, i ja to z góry przewidywałem. Djabelnie nas pan zakompromitowałeś. W takich kwestjach jak ta, gdzie potrzeba na gwałt rozbudzająca się jednosc narodową przytłumiac, należy użyć silnych argumentów.

— Przecież powiedziałem, że to nie będzie po chrześcijańsku!

— Wlazł na gruszkę kopał pietruszkę! Przecież nas znają! Proszę nadal dawać mi pierwej wszystko co pan napiszesz, do przeczytania nim pojedzie do druku...

— Wszakże pan dyrektor...

— A dajże mi pan spokój z tem dyrektorstwem do stu djabłów!

Audaces fortuna juvat.

Gdy Polska mając w trzydziestym roku Wojsko — podniosła oręż na wroga — To jej strachajny na każdym kroku Mówili: co ty robisz dla Boga — To się szaleństwem czystem nazywa Kto się na Moskwy potęgę zrywa

Dziś Bulgar zadzwiał z owych powagi, Co na berlińskim byli kongresie — Chwył się za oręż pelen odwagi, Wolności sztandar dźwignął i niesie... Ni się Jowiszów boi pioruna Namque audaces juvat fortuna.

DO AKT DJABELSKICH.

Kochany Djable!

Zapisz to w swoich aktach że barbarzyńskie wypędzenie Polaków z ich własnej ziemi przez rząd pruski przewróciło mózgi w główach naszych wielkich polityków, tak że zapomnieli jak Moskale nie trzydzieści tysięcy, ale trzy miliony i więcej wypędzili rodaków naszych z Polski, pod rozmaitemi pozorami. **Ambo meliores.** Tamci przynajmniej poczeiwych nie udają.

Powtóre. Zapisz to także w aktach iż żaden z braci naszych Czechów nie wziął udziału w uczczeniu jubilat Duchńskiego nauka nie tylko jest prawdą umiejętnie dowiedzioną, lecz najważniejsza dla wszystkich Słowian **kwestją polityczną.** Ale oni nawykli uśmiechać się czule do moskiewskich nahajek mongolskiej cywilizacji. Może kiedy Bóg zlituje się nad nimi. Dziś o panslawistach czeskich można powiedzieć:

Większa jest głupota czeska niżeli łaska niebieska.

Dan w mojej grocie.

Mistrz Twardowski.

ORDEROWICZ.

Dawniej człek, by nie był zerem

Uganiał się za orderem;

Nawet płacił by go dostać

I ozdobić nim swą postać.

Ale dzisiaj gdy ci, owi...

Gdzie się spojrzysz: orderowi...

Za szwindlerskie zwłaszcza sprawy,

Nie chcą więcej tej zabawki.

„Dwie cywilizacye.“

Odczyt p. Lewickiego będący pięknym liściem w jubileuszowym Wiencu znanego w całym świecie **Duchńskiego**, odznaczał się tem ciepłem i siłą, które są charakterystyczną cechą każdej szlachetnej duszy polskiej. W imieniu zgromadzonych wyrażamy dzięki auturowi, za tę przyjemność, jaką nam sprawił swoja pogadanka — a życzenie N. Reformy ażeby „Dwie cywilizacye“ wydrukowane zostały warto urzeczywistnić; albowiem niejedni

z tych, co na tym Odczycie nie byli, będą mogli z korzyścią poznać pouczającą pracę p. Lewickiego.

Panu Sozańskiemu.

Siedem dzieł Sofokles czyni —
Siedem także i Bellini
Siedem dni jest od niedzieli —
Siedmiu mędrów Grecy mieli,
Siedem pątek ma herb pański,
W skutek tego pan Sozański
O **siodemce** ciągle baje —
A **piątej** mu nie dostaje.

Jeżli nie tamto, to to:

Cieszę się że wystawę otworzą krajową,
Bo na niej się spotkamy z rzeczą całkiem nową:
Ujrzymy wnioskodawców sławnych w całym świecie
I Węgrów i Francuzów zakasujem przecie.
Wnioskodawców któremi smaga nas gniew Pański,
Jeden z nich Kochanowski a drugi Sozański.
Siedm oper pozostawił wielki mistrz Bellini
Toż samo i Sofokles z tragedjami czyni.
Siedmiu za najnamudrzejszych Grecy uważali
Szkoda że wnioskodawcy lwowskiego nie znali!
Bo mogłyby łatwo dostać dekret na ósmego
I rozszerzył by sławę imienia polskiego.
Lecz któż wie? możeby Grecy byli tego zdania
By ósmym zrobić tego, co królów mieszkania
Tak zrzeczenie poprzestawiał, że katedra cała
Dużoby na powadze i wdzięku zyskała.
Nadto w dowód wdzięczności możeby Grekowie,
Wnioskodawców uczcili: miejscem w Kulparkowie.

We Lwowie.

— Cóż ty na to, że Mierzwiński nie tylko śpiewa ale i gwizdże?

— Dziwię się, że taki wielki artysta sam siebie wygwizdał.

Do nowego odstępcy.

Mospanie Przybórowski, redaktorze „Chwili“

A za wieleż to ciebie Moskale kupili?

Zapewne jesteś uczniem rodziciela „**Kraju**“

Że nam niebo przyrzekasz w panmoskiewskim raju,

Słusznie „Chwilą“ gazeta twoja się przezwala.

Podłych tylko chwilałami zawsze Polska miała.

Naród choć czasem, z bólu zgłupiał, w nich wierzy,

Sprawiedliwość w pogardzie zawsze im wymierzy.

Radamantes.

Suum cuique.

„Przegląd“ powiada, że ma skłonność tylko do ludzi dobrze wychowanych t. j. takich, którzy zwykli chodzić w rękawiczkach.

Bardzo słusznie, bo tylko tacy mogą brać go do ręki, gdyż bez rękawiczek brać coś podobnego, byłoby niepodobieństwem.

Po nabożeństwie za Kościuszkę.

— Boże! Jakże to wszystko piękne! To kanonie, te śpiewy, ci wieśniacy z wieńcem...

— Nie płacz asani, bo mi biedy narobisz!
— Tu nie ma moskali?
— Ale są wielopolszczyki — a to gorsze tala-
dajstwo.

Monolog pewnego radcy miejskiego.

Dobre sobie te mieszczuchy — chcą, żebyśmy się zajmowali, my inteligencja krakowska, takimi głupstwami jak ustanawianie cen pieczywa — jazdy doróżkami! Nam, cośmy z Węgrami zawierali aliansie, cośmy w poselstwie jechali do Pesztu — kazać myśleć o podobnych drobiazgach! Mamy my coś lepszego do myślenia — a mianowicie: z kimby jeszcze zawrzeć alians i na jakiej wystawie reprezentować nasze fraki lub kontusze. Żeby tak Pan Bóg dał wystawę w Anglii lub w Ameryce — a mia-to zawotowało wysłać nas,

notabene na swój koszt — tożby to dopiero była panie uciecha! — Wprawdzie ja po angielsku ani dudu — ale i po węgiersku także człowiek nie był uczony, a jednak poszło nam panie jako tako. Oni sobie panie rzępli swoje a my swoje. Tak samo będzie i z Amerykanami — w tem grunt tylko, żeby się nie zagalopować i nie powiedzieć nie, co by się rządowi i obecnej naszej polityce sprzeciwiało. Potem by tę wyprawę naszą ładnie pięknie opisano w „Czasie“ ad aeternam memoriam — toby było panie aż miło. Tylko się trzeba będzie pierwej poradzić Koźmiana, czyby rząd nie miał co przeciwko temu, z okazji niby, że to ci Amerykanie liberaly panie i królów za nie mają — a my bez królów, nawet tostu porządnego nie umieliśmy skomponować.

Od redakcji:

Panu B.: Litanję p. Soz. do Jasiów, Stasiów, Adasiów i t. d. pochwalimy w przyszłym numerze.

Panu L.: Na zapytanie szanownego pana odpowiadamy, że najwłaściwiej udać się z zadaniami swojemu do biura stenografów krakowskich, które istnieje przy ulicy Długiej pod Liczbą 38 L. piętro.

Obronę p. Ko.: do następnego numeru odłożyć musimy.

Panu Z.: Uwagi pańskie o cerebro-spinalnych dolegliwościach owego „Postępowicza“ są trafne. Z każdym dniem robi się z niego coraz bardziej uposłedzone bydle. Dajmy na to, np. że jest jakiś redaktor niezamożny i coż w tem tak grzesznego? Byłoby to raczej dowodem czystości jej rak, które się nie splamiły wzięciem szwejdeldu jak to uczynił organ stańczykowski. Gdyby ow nequam miał zdrowe zmysły, mógłbyż zapominać, że zemiostio, które prócz delatorstwa i służby plamej od moskali — prowadzi na własną rękę, jest zbrodnią — za którą Ustawa otwiera wrota do gmachu Sgo Michała? — a jednak Raubspieler obdziera gdzie się dała.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w św. gł. po sumie. Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejskiego) władzy wojewódzkiej bezpłatnie.

Kościół P. Marji

Wielki ołtarz (przeł. Wita Stwosza), codziennie po poł. za opłatą.

Wieża (uspaniaty widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Miżsa i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upowinowaniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagiel. na dole), codziennie, bezpłatnie wykazuje święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru koraryjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadamskiego (w gmachu Akademii, ulica Starokowuska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryńku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Piętniątku, Wstępi 30 cent, w Niedziele 15 cent.

Instytucje finansowe

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII. Nr. 124 a mianowicie Agencja za bezpieczeństwo od ognia i gradu w głównym wejściu na dole po lewej stronie.

Biura ubezpieczeń na życie na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII. Nr. 124 w głównym wejściu na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szeverskiej, dom Hr. Wodzieńskich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i Niedziel.

Kasa Oszczerdności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Salon artystyczny Blasiana. Rynek główny Nr. 14, l. piętro. Salon otwarty od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek gł. Szara kamienica.

Albert Mandelsburg, Rynek N. 9.

Domy komisowe.

L. Nawrocki. Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Biuro spedycyjne.

Dentysty

W. Włuzijski, (ul. Florjańska Nr. 12 l. piętro). Od godz. wpół do 10 do 12 i od 2 do 5.

K. Soebel, (ulica Franciszkańska Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki w Univ. Jagiel. Od godziny 9 — 1 i od 3 — 5.

Wsech nauk lekarskich.

Dr. Kazimierz Szymkiewicz, ordynuje od godz. 9—2 i od 3—5, ekstraktuje przy użyciu środków znieczulających.

W. Hrebenda, ul. Szpitalna N. 17, (obok Kasy Oszczerdności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9—1 i od 2—5.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej Nr. 17, oddzielony narożem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z poltykiem i emulacjami; koloruje na szkle (Helio-miniatyry) jakoteż artystycznie akwarelary Grunwald panorama Krakowa, komplety widoków Tatrz. Szczawny i Zegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Starokowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału rezu. Obstawki i reperacje wykonują punktualnie. Ceny nadler umiarkowane.

Księgarnie.

K. Bartoszewicz. Księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, składowa oryginalnych obrazów olejnych i akwarel polskich malarzy, — przy ulicy Starokowskiej, w Hotelu Saskim.

Apteki.

1. Trauczynski, (apteka pod koroną) Rynek, dom własny, naprzeciwko wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerye.

Apteka pod Gwiazdą K. Wiczniewskiego w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca składowe mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. Molecki w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placек krakowski przekładany l. zbr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfitura za 50 ct. Catusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Pierniki i sucharki.

Z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod L. 23 (naprzeciw ul. Szeverskiej).

Przez jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. M. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęto na 6-ju wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem

Składy fortepianów.

F. Masłowski, l. 309 ul. św. Jana.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48 wprost kościoła św. Wojciecha) Magazyn towarów galanterijnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynowych i pasternych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch, (Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanterijne francuskie i angielskie, kwiaty paryskie, najpiękniejsze artykuły toalety męskiej i damskiej, przedmioty do podróży.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafity amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Rothe w Krakowie, przy ulicy Starokowskiej l. 13, poleca Szan. Publiczności swój własny wyrób świec woskowych gładkich i z ozdobami, oraz składowe stęgarzanych i stocków po cenach najniższych. Dostawca codziennie świeżych pierników w różnych gatunkach.

Porębski, & Zimler dawniej Józef Reidel Rynek główny „pod Jaszczurkami“. Składowe wszelkich przyborów do haftu i szycia płóci i białej szalowej, perkal, gotowej białej damskiej i męskiej własnego wyrobu, perfumeryj, materij i galonów na aparata kościelne i t. p.

Magazyn towarów damskich. Roboty ręczne. Aparaty koselne.

Karolina Soblik, ul. Florjańska dom Wyo Matejki Nr. 41. Składowe i szwalnia wszelkiej białej głównie dziennej poleca się łaskawej publiczności. Długoletnia doświadczenia daje najlepszą w wyrobach reklamę. Ceny przystępne.

Ludwik Weber, Rynek gł. Fabryka pościeli i materacy. Składowe i szwalnia wózków dziecięcych. Przyjmuje zamówienia na wyprawy od najtaniej do najdrożej i najpiękniejszej. Wybór wielki. Ceny przystępne.

P. Selinger, ul. Grodzka Nr. 27 poleca swój bogato zaopatrzony skład najnowszych i najmniejszych breneńskich, angielskich i francuskich towarów sukiennych po najtaniejzych cenach.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norwęgierskich i korzennych. Składowe papieru, przyborów piśmiennych i rysunkowych, farb; lakierów pendzli i złota malarzkiego korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

Antoni Suski Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Przewidy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawu, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwa, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

DALSZY CIĄG PRZEWODNIKA.

F. Lenert, ul. Stawkowska N. 261 Cement portlandzki, gips i farby. **Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim.** Handel hurtowny i detali Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Stawkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, araki, wódki, portery, sery, smalec, stonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A-B, Rynek główny. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład Wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór WIN węgierskich, tokajskich i zagranicznych Przewidy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowańca, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specialitäten Icar-skich po umiarkowanych cenach.

Ignacy Rojowski, ul. Florjańska l. 24 pod „trzemu dzwonami”, poleca swój Handel objęcie zaopatrzony w cukier, kawę, herbatę, rosycę, rum z jamajki, cognac francuski, portery angielski, wino węgierskie, austriackie i francuskie oraz wódki Opawskie po najniższych cenach.

H. Soczek, tokarz i optyk, naprzecie kościoła N. P. Marij pod Murzynami. Magazyn torulek, ciwi-kerów, okularów, dalekowszkie, termometrów, barometrów itp. Wybór drewnianych fajek, cygarnek i pip do piva. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres robót optycznych i tokarskich wchodzące.

S. Reichman, ulica Florjańska Nr. 21. Skład bielizny męskiej damskiej, dziecięcej — tak własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych. Obstarunki najstaranniej wykonują się tak z własnego jak i dostarczonego materiału. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne i wszelkie hafty. Wielki wybór pończoch.

Henryk Frist, ulica Florjańska Nr. 39. Skład obrazów i obrazków świętych, książek do nabożeństwa w najgustowniejszych oprawkach, przyjmuje się obrzydki do oprawy w ramy. Skład papieru i materiałów piśmiennych, książek obrazkowych dla dzieci oraz fotografii z najpiękniejszych galerij światowych. Główny skład ogni sztucznych. Ceny najumiarkowańsze.

J. Matusiński, ul. Grodzka Nr. 8. Magazyn towarów galanterijnych i strojów damskich. Sznurówki, koronki, rysiki, welonki, ustążki, kwiaty, krawaty, melonki i damskie kot-nierzki, szkarpetki, pończochy itd. Skład wszelkich drobniówek do krawieczyzny i białego szycia

J. Sobolewski, ulica Grodzka, Nr. 3. Magazyn biawatny i konfekcyj damskich. Wielki wybór nowości w wełnie; jedwabiach aksami-tach i materjach do prania oraz gotowe suknie, paletoty, płaszczki, rotundy, okrycia i zakęty. Płaszczki dla panierek koronki wełniane ręczne roboty.

D. Buchner, Stradom, Nr. 23. Bogato zaopatrzony skład towarów biawatnych — materij jedwabnych czarnych i kolorowych, aksami-tów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumburskich. Sprzedaż cze-ściowa i hurtowna.

M. Tigner, skład czapek i kapeluszy, ul. Grodzka Nr. 28, poleca się taskawej Publiczności. Ceny nader umiarkowane.

J. BAZES, wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzecie kościoła św. Piotra po najumiarkowanych cenach fabrycznych.

J. Koral, w Ryńku gł. pod L. 13, magazyn biawatnych i wiewnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, szczytynóg, dywanów, aksami-tów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najpiękniejszych fabryk zagranicznych i krajowych.

Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością. Magazyn ubiorów męzkich.

Adam Lipczyński, magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny Nr. 45, l. piętro.

Urządzenie ciagle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstarunki i takowe podług najwziętszych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

Andrzej Bernacki, ulica Stawkowska 233. Ubiory go'owe, przyjmuje zamówienia. Rezy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty.

Józef Zarzycki, ulica Florjańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonawca w szelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kontów, sukna i dryłów z fabryk zagranicznych.

Leon Passyga, przy ulicy Stawkowskiej l. 23, naprzecie kościoła Marićke, poleca się taskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich jakoteż i przyniesionych materjałów. Ceny przystępne.

Józef Stachurski, ul. Florjańska pod l. 363 w domu W. Matejki ma zaszczyt polecić swój bogaty zaopatrzony skład kurtów i sukna jak niemniej skład gotowych sukien męzkich. Pracowni przy piecisz-nych zakładach śmie sobie po-chlebnieć, że najwzruszającym nowo-ści wymogom będzie w stanie za-dosć uczynić. Zamówienia uskutecz-niają w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Litografie.
A. Pruszyński, ulica Szewska. Po-dejmuje się wszelkich robót litogra-ficzych.

Wyroby siodlarskie i rymsarskie.
A. Szklarski, ulica Florjańska. Główny skład siodel, wyrobów ga-lanteryjno-siodlarskich, oraz przy-borów podróżnych i myśliwskich.

Zakłady kusiarskie.
A. Królikowski, plac Dominikański Nr. 3. Przyjmuje wszelkie ro-boty w zakresie gógu fachu wchodzące, rękawce za sumienne i szybkie wyko-nanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacje z dodatkiem sirobek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, nale-żytość uiszczą się przy odbiorze fu-tra z konserwy. Ceny jak najniższe.

A. Jachimski, poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kusiarskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 16. Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reperacje. Obstarunki wykonują się púnktualnie po cenach umiarkowanych.

Francisz k. Czechiński, ul. Grodzka Nr. 18, l. piętro. Skład utra-nych wyrobów kusiarskich futer męzkich, kołnierzy, rekawców, czap-pek i t. d. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. Wszelkie obstarunki oraz reperacje wykoń-cza się najstaranniej i najpúnktualniej po cenie umiarkowanej.

Magazyn rekwizycyjny.
F. Lubański, plac Dominikański l. 3 poleca wielki wybór rekwizy-ek własnego wyrobu glansownych, dui-skich, jelonekcyjnych, niemianych i jedwabnych sznurówce, portmonetek, torb podróżnych, kufirów, szeleki, ubrań jelonekcyjnych, rekawców i masek do fechtunki, biletów, pasów, rękawic, rękawic i innych bandaży i t. p. i t. p. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwa-łością, elegancją i przystępnymi cenami.

Zakłady tapicerskie.
Karol Pieniżek, ul. Florjańska Nr. 28, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstarunki i re-peracje w zakres tapicersstwa wcho-dzące. Wielki wybór gotowych mebli, materje i wszelkie potrzeby dekoracyj-nej z pieńszorzędnych fabryk. Rysunki mebli i próby materij przesyła na żądanie wraz z cenikiem.

Stefan Iglicki, tapicer i dekorator, przy ul. św. Jana Nr. 12, podejmuje się urządzania apartamentów, wszelkich dekoracji, tapetowania pokoi, oraz wszelkich robót do za-kręsu tegoż zawodu należących rękaw-za, trwałe i elegancko wykonania.

Fabryka poźblowicza.
E. Leicht, Rynek gł., pod L. 51, przyjmuje i wykonują: ramy zło-cone do obrazów i luster, gzemny i rozmaite do tego zawodu nale-żące przedmioty oraz wszelkie ro-boty kościelne i salonowe, rękaw-za; za szybkie wykonanie i umiarkowane ceny. Reperacje uskuteczniają bly-wają w jaknajkrótszym czasie.

Hotele.
Orezeński Ziembliński, Rynek główny i róg ulicy Florjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Europejski kąpińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygo-dnem i gustownem urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyn mód.
oraz pracownia sukien i okryć dańskich **Aleksandry Zamowskiej, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19,** poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszel-kie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Odlewania żelaza i metalów.
L. Zielieniewski, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wie-rtniczych systemu kanadyjskiego.

Wyroby masarskie.
Wiktor Armótwicz, ulica Florjańska pod L. 352, poleca Sz. Publ. wszelkie w zakresie wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armótwicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów szwajcarskich.

J. K. Kurkiewicz, ul. Grodzka L. 85, Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością dobro-rego mięsa wykonane.

Cukiernie.

K. Dobrzański i Sp. Rynek gł. l. 24, vis a vis odcuchy, zaopatrzona cukiernia w świeże cukry i ciasta po cenie umiarkowanej. — Wszelkie zamówienia w miejscu lub na prowincję wykonuje punktualnie. Czytelnia zaopatrzona w dzienniki zagraniczne i krajowe.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice) Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrotami, czytelnią dzień-nikami krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smazonych, ciast i t. p. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina jałoteż chłodniki i napoje gorące.

Restauracje.

Nowakowski i Muszyński w hotelu Sasiem przy ulicy Stawkowskiej Kuchnia francuska, dobór win wszelkich gatunków.

T. Turliński, w hotelu pod Różą (dawnej ruskiej) ulica Florjańska Kuchnia czysto polska. Wina prawnicze. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje balo wesela itp. Z obowiązkowo wyuczają się z-cielnie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma pro-tolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, polecając się nadal taskawym względem Szanownej Publiczności.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole-dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót kowalskich, stel-machskich, siodlarskich, i lakiernic-zych, po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różne, o rodzaju powozy nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie zamówienia nowych przed-miów oraz wszelkie reperacje przy-konuje jak najstaranniej.

Aleksander Kopatiewicz, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 23. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tegoż fachu wchodzące jako to: wszelkie atelie dla pp. fotografów, okna żelazna, balkony, krety i t. p. Reperacje uskuteczniają szybko i po cenach przystępnych.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepsze o drze-wa tak budowlanego jakoteż i opa-łowego. W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materiału z drzewa sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego — oraz gotowe belki z suchej jedliny i sosniny, za któ-rych trwałość ręczy właściciel.

Centrale biuro WYNAJMU MIESZKAN
W. Grabowskiego
w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ul. Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

ZGODA Z MOSKALAMI.

Listy z tamtego świata.

1.

Dowiedziawszy się że Moskale znowu proponują zgodę z nami, chociaż nie przestają obdzierać rodaków moich, męczyć ich i niszczyć, chociaż nie chcą oddać tego co zabrali i ukradli, przypominam to co nieraz wam mówiłem podczas pobytu mego na ojczyźnej ziemi: że dla świętego spokoju, Moskalowi można podać rękę, ale wprzód trzeba go uderzyć w twarz pięścią, aby czuł że silna. Pilnujciez się więc. — Moskale gotowi i zgodę ukraść a potem dowodzić żeście się z nimi dobrowolnie pogodzili. Bo oni wszystko ukradną. Wszakże nawet carów swoich ukradli u Niemców.

Joachim Lelewel.

2.

Dowiedziałem się że w Nowogródku na Litwie, ktoś zamierza ze składek przez Polaków i Moskali zebranych, wystawić mi pomnik w którym zachęcać mam palecem do zgody z Moskwą. Przypominam że ja w przyjaźni żyłem z takimi ludźmi jak Pestel, Rylejew, Bestużew i inni, a do zgody z nimi rodaków moich zachęcałem, bo oni dążyli do tego aby zwrócić nam Polskę niepodległą. Ale i to trzeba pamiętać com powiedział że „nawykły do niewoli pies w obróży, gotów ukąsić rękę co ją targa“. Nigdy zaś nie zachęcałem i nie zachęcam do zgody z takimi **nie-ludźmi**, których za moich czasów, tyłu nie było jak ci co dla Murawjewa-wieszateła ofiarowali od narodu puchar, złotego archaniola Michała i t. p. albo jak wszyscy prawie dzisiejsi redaktorowie petersburskich i moskiewskich dzienników, doradzający obmoskalenie, to jest zbydlęcenie mojej Litwy i całej Polski.

Adam Mickiewicz.

3.

Słyszałem że są ludzie którzy przypuszczają możliwość jakiegoś związku z Moskwą. Przypominam to co wam jako testament zostawiłem:

Dla podłych, faryzeuszów,
bądź groźbą, albo milczeniem,
z obłudą nie rób sojuszków.

Przypominam także com napisał do Moskali:

Wolno nam mówić żem dziwak, żem dumny.
Prawda: są we mnie dziwne jakieś smaki.
Od zszczęścia z wami wolę wieko trumny,
Od życia z wami — na trupie robaki.
...Was nienawidzić i szczytnie i pięknie,
I ta nienawiść moim ideałem.

Zygmunt Krasinski.

4.

Gdy pomyślę że za jakich lat sto Polacy pogodzą się z Moskalami, to mi wstyd być Polakiem.

Juljusz Słowacki.

5.

Jeżeli macie pogodzić się z Moskalami to tylko tak jak wam przedstawiłem w moim obrazie: **Pojednanie po śmierci**, — dwa trupy na polu bitwy ściskające się rękami.

Artur Grottyer.

6.

Myni skazały szczo Rusiny hotowy pohodytysia z Moskalamy. Naj didko wożme takich Rusiniw. Ja ich eurajusia i znaty ob nych ne chozczu.

Szewczenko.

Listy z tego świata.

Dan w brzuchu wilka.

Za namową genialnego polityka i wielkiego patrioty pana Spasowicza, jako też innych „polsko-rossyjskich literatów“ pogodziłem się z wilkiem; i bardzo mi wygodnie w jego kiszkach.

Ciele.

Z piekarskich dziejów.

— Panie piekarzu — czem się to dzieje, że zboże potaniało a bułki jak były małe, tak są małe. Jaki tego powód?

— Czy ja wiem? Może dla tego bułki małe, że w nich ciasta za mało.

— A dla czego ciasta za mało?

— Bo nikt nas nie zmusza dawać więcej. Gdyby który z naszych chciał piec większe pieczywo — wtedy dla wytrzymania konkurencji musielibyśmy wszyscy także piec większe — ale, że my solidarnie trzymamy się za ręce więc nie ma potrzeby — a nawet jest pewien zysk polityczny, bo dowodzimy, że to jest nieprawdą ażeby między Polakami nie było zgody! Zresztą co tu gadać, czy zboże tanie, czy drogie, ja zawsze jednakowo muszę płacić we mlynie od zmielenia.

— A jednakowo jak zboże droższe, to wy zaraz mniejsze bułki pieciecie.

— Bo to jakos nie wypada, stawiać zaraz większe ceny — ale gdyby się tak urządziła wtedy jaka ankieta i publika zażądała sama tego podrożenia — to my panie gotowi w razie takim piec większe nie tylko bułki ale nawet i chleba bochenki!

POEZJA BRUKOWA.

Panie Piekarz
Dyć nas nie karz.
Zboże tanie,
A ty panie
Dajesz bułki
Jak gumułki —
Chleb nie duży —
Lud się burzy.

KRÓL KRÓLÓW.

Czyliem nie wołał, że wy zanudzeni,
Wnet opuście ręce pośród pracy. —
Że w was nie żyją, ci wieszczce natchnieni —
Wasz zapal krótki! — Czy wyście Polacy?!

Zapał wasz krótki — pośród uczt, biesiady,
Planów miljony — a i rąk tysiące; —
Leez z końcem uczy, toż i z końcem rady
Stygną te myśli, — choć krwią serca wrące!

Gdy ręka próżny kielich na stół stawi,
Usta ostatnie wyrzekają słowo:
Co w piersiach wyzdekają — łkaniem gardło dławi,
Bo z wiatrem leci — ginie marne słowo...

Uczy konkursu, braterskie wiwaty...
Na cześć tych wielkich przewodników Duchal!
Oni cheą Czynu! — a Wy im na raty
Spłacacie zwolna — rany Ich łańcucha!...

Oni stawili posąg nieśmiertelny
Idei Czynu i Polski Przyszłości;
Czy wieszcz — poeta, czyli rycerz dzielny:
Oni służyli przyjaźni, Miłości! —

Wy Ich myślami dosyć nasyceni,
Chcecie im dzięki za te złożyć ziarna;
A oni stoją w blaskach swych promieni —
Blask chcecie zaćmić — praca wasza marna...

Czem serca wasze — choć się krwią zardzewia,
Śród wspomnień samych na ich serce katusze;
Czém oczy wasze, choć się łzą zażawia,
Jeśli zechcecie wnikać wy w ich dusze??

Spłynę krew serca — wyschną oczy łzawe —
A Czynn nie wejdzie — pośród takiej Pracy:
Na hańbę waszą, Narodu niesławę
Pomnik nie stanie! — Czy wyście Polacy?!

I co to słyszę czy skryty syk weża,
Co wszelki zapal swoim gasi jadem —
Co tak się ściska to znowu wypręża —
Chec ziemię objąć — a jest tylko — gadem?!

Wyście znudzeni, wy Królów pragniecie
Znów nieść na Wawel, a Wieszca oblicza
Śród Grodu Królów oglądać nie chcecie:
„Nam nie potrzebny pomnik Mickiewicza!“

O Królu Duchów! Tobie nie potrzeba
Sere ślamazarnych — i wymówek ciasnych;
Tobie w Narodzie miejsce dały Nieba:
Śród pieśni Twoich i łez Twoich janyh!

Nie Maryan.

Żal nam było nie umieszczać niniejszego wiersza, który wysnuło z szlachetnej piersi autora oburzenie z powodu znanych korespondencyj inseratowych między p. Sozańskim a panem Kochanowskim. Umieszczając go, czynimy uwagę, że tych panów idyotyczne koncepcy, w obec zachwałych nikczemności, jakich sobie z krwią zimną pozwalają pewne pisma, jak np. „Przegład“ Masłowskiego — powinny tylko budzić litość i zdziwienie, że dotąd Dr. Neisser lub Dr. Żóławski nie wzięli pod obserwację tych pokoszlawionych mózgów.

Uwaga Djabelska.

W TEATRZE.

— Ależ to konsyljarzu nieznośny ten aktor nie go zrozumieć nie mogę. A pan?
— Ja także.

— To musi być jakaś przyrodzona wada. Nie można by temu jako zaradzić? Niechby się poddał operacji.

— Zaradzić się nie da, bo to widzisz pan, jest tak zwany sporadyczny kretynizm. Komórki mózgowe napełniają się wodą — a gruczoł tarczowy rozszerza się we wola, co stanowi trudność wymawiania i rząd bełkotania niezrozumiałe. Ten Clown jest to adolesecens habens strumam internam

— No, takie kalectwo tylko na krakowskiej scenie może być cierpianiem.

— Widzisz pan, przeszły dyrektor teatru jak słyszałem, w rodzaju indemnizacji dla owego indywiduum nałożył kontraktowo obecnemu przedsiębiorecy warunek: utrzymywania nadal tego aktora pomiędzy artystami...

— Tego strumozusa? Więć to inwentarski mankament! w takim razie trzeba przestać chodzić do teatru jak długo ten warunek będzie obowiązywał.

Lwów i Kraków.

Mówi Lwowu „ktoś“ krakowski,
Ze „z kopyta“ rznie Szlachetowski,
Ze bez frazy mówi górnice
I stawia się wszędzie jurnie,
Ze mu nie brak stanowczości,
Bo go wspiera „klub większości“.

A Lwów mówi, że te kluby
W Stańczykowskie wzięte śruby —
Wolne od „czechaj agitaacyi,
W króćce z wolnej polskiej nacyi
Zrobią rzeszę, którą zdepcie
Kto zapragnie i kto nie chce.

A krakowskie to gadanie
W urzędowym jest organie,
Alias w „Lwowskiemu“ jest „Gazecie,
— Odgadujcie, gdy moziecie,
Czyja to tam mądra głowa
Te pochwały szle z Krakowa.

X. I. M.

Myśl konstytucyjna.

Gdy bryzgnął Machiawel swoim postulatam:
„Tylko strach i interes, rządzą całym światem“
Moskal już wtenczas nawet mądrzejszy od niego
Knutem rzucił u siebie — wziętką u cudzego
A więc kto jest ludzkości szczerym przyjacielem,
Niech jej żyje: by Moskal rzucił z Machiawelem,
Knut i rubel dokaza, że tej szczęśliwości,
Każde konstytucyjne państwo pozazdrości.

B—c.

(NADEŚLANE)

Do Szanownej Redakcyi „Djabła“

Nigdy wierszów nie kleilem — bo inne jest moje powołanie — lecz kiedy mi darmo nadesłano egzemplarz piśmiidła „Bieca“ — taka mnie ogarnęła ciekłość do rymowania, że się trudno było oprzeć pokusie. Pomyślałem sobie: niech będzie co chce. Nie będzie sensu to będzie kadencja — a nie będzie ani tego ani owego to będzie rym — i oto jak sądzę szuka mi się udala. — Jeżeli kiedy niezwyżej pracy jak dzisiaj tutaj nie będę w stanie,

to czuję się na siłach pisania rymów do „Bieca“ — a nie że się tam powodźmieć — bo tam jak słyszę dobre papa trutru i lulu stańczykowskie.

Zapewnienie przyszłego losu mego zależy zatem od oceny Waszej Djabelskiej Mości. Albo mam zdolność do dowcipów „Bieca“, w takim razie Djabel mych usług nie przyjmie; albo jestem lepszy i w takim razie znajdą się rymy moje w Waszem piśmie — a z chęcią zrezygnuję z takiej kawałka chleba jaki mieć można w „Biecu“:

Ręka jakaś nieszcześliwa

Może nawet i złośliwa

Przysłała mi pod opaską,

Coś, za co bym skropił laską.

Piśmiidło mi nieznane,

Obrazkami pomazane,

Czernidłem papier cuchnący

Odrazę co wiersz, — budzący;

Biorę czytam... czy to złydy?

Humoreska czy to brudy?

Brudy własne własny głowy

Ma być humor narodowy?

Głupstwa bażgać czy to bawi?

Plaskim być czy kogo wslawi?

O na Chrysta mówicie rany

Przez kogo ów „Biec“ czytany?

Wstydem splonąć mi wypadą

A łej gdy się człek wygada —

Nad tą nędzą literacką

Rymogniotką wskroś partacką —

Gdzie prócz wiersza z Częstochwy

Ni dopatrzyć sensu — głowy —

Ni dowcipu! — I cóż znaczy

Że ktoś w rymach co majaczy?

Lepiej prozą a do rzeczy —

Bo i Baran gdy zabeczy

Nikt mu za zle to nie bierze,

Ma głos własny każde zwierze.

Lecz wydawać pismo po to

By Cnym bryzgać w oczy błoto.

I to w sposób taki głupi?...

Nie pojmuję kto to kupi!

P. S. „Czas“ doniósł nam o drugim nakładzie jego pupila „Bieca“ i widzi w tem dowód, że pupil przypadku do gustu publiczności. Szczegół Boże takiemu odbyty, jeżeli wszystkich których się zna adres — niezestawo tak jak mnie darmo ową produkcją wielkich niedorzeczności — a jeszcze większych obrzydliwości. Podobno u was w Krakowie jest 1700 domów u w każdym stróz — jeżeliby więc na przyszły kwartał przyszła ochota pupilowi, obsłać znowu tych strózów gratysowym okazem swojego kwitnacego istnienia — natenczas będzie mógł śmiało siedem nakładów zrobić — a „Czas“ będzie miał nawet prawo napisać, że „Biec“ wyprzedził pisma Mickiewicza gdyż się już znajdują w rękach ludu!

Nemo.

Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I STYLISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro.

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

NADEŚLANE.

Na zimniejszą porę roku powróciłem z Zakopanego do Krakowa, gdzie jak

w roku przeszłym oddaje się wykonywaniu wodoleczenia (hydroterapii) i leczniczej gimnastyki w połączeniu z mięsieniem i ortopedją. Dotychczasowych chorych przyjmuje jak przedtem w „Łazienkach górnych w ogrodzie“ od 11 do 12 w południe, tudzież w swoim zakładzie gimnastycznym przy ulicy Sławkowskiej l. 31 od godz. 3—4 popołudniu.

Dr. Wenanty Piasecki.

Dr. Michał Kaufman

LEKARZ ZDROJOWY W MARIENBADZIE,
ordynuje przez przeciąg pory zimowej w Krakowie na Stradomiu pod Nr. 9 od godz. 2—4 popołudniu.

Choroby stawów, mięśni i nerwów jakoteż otyłość leczy za pomocą mięsienia (massage) według najnowszej metody.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN NOWOSCI

istniejący przeszło lat 30,

pod firmą

Leon Feintuch

w Krakowie

Sukiennice Nr. 1—2

został świeżo zaopatrzony

w najnowsze artykuły toaletowe
dla Pań i Panów.

Przedmioty do podróży: kufry, torby z urządzeniem, plaidy, kołdry. Parasole, laski, parasolki angielskie, kapelusze cylindry.

Kapelusze składane, czapki, rękawiczki, szkarpetki, chustki angielskie i francuskie. Sznurówki (a la Sirene) paryżkie, wachlarze, biżuterje najnowsze. Brazy Majoliki angielskie, francuskie i niemieckie Skład perfumeryj angielskich i francuskich Woda kolońska uznana za najlepszą.

SKŁAD SERWISÓW

porcelanowych i imitacyj japońskich.

Ceny niższe niż dawniej
bardzo przystępne.

NADEŚLANE.

W najnowszym czasie mnożą się skargi, że zamiast jedynie skutecznych szwajcarskich pigulek aptekarza R. Brandta — inne preparaty za prawdziwe pigulki szwajcarskie sprzedawane bywają, czego dowodzi następujące doniesienie: „Neutitschein (Morawa). Podeszawszy do lekarza cierpiącego przez dłuższy czas na zatwardzenie. Mój domowy lekarz poraził mi pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta, które mi też dobrze robiły. Niestety, że obecnie nie można gdzieindziej prawdziwych pigulek szwajcarskich dostać tylko

naśladowane, które żadnego skutku nie mają, upraszam przeto etc. Carl Hugelman, k. k. Major in Pension*.

Potrzeba się zatem zawsze przekonać czy każde pudełeczko szwajcarskich pigulek aptekarza R. Brandta (w każdej aptece pudełeczko po 70 ct.) opatrzone jest etykietą miesięczną, biały kryształ w czerwonym polu i podpis R. Brandt; wszelkie zaś pudełeczka inaczej pakowane zwracać sprzedającemu.

ALBERT EKER

już rozpoczął lekcye tańców i gimnastyki salonowej.

Mieszka przy ulicy Św. Tomasza
Nr. 8, I piętro.

NADESŁANE.

Dla dogodności Szanownej czytającej Publiczności mam honor donieść że za-

prowadziłem w mojej księgarni sprzedaż wszelkich dzieł bądź to naukowych jak również powieści i t. p. we wszelkich językach na spłaty miesięczne. Tym sposobem daję możność ludziom mniej bogatym nabyćia łatwym sposobem tak niezbędnej w każdym domu biblioteki.

Edward Menkes

księgarnia, czytelnia, skład nut, obrazów i materyałów piśmiennych w Tarnowie.

SALON MÓD FRANCISZKI MOLINKIEWICZ w Krakowie

dom Wgo Janigi, I piętro, linia A-B, zaopatrzonej został w największe kapelusze paryskie jesienne i zimowe, oraz wykonana suknie damskie podług najświeższych żurnali.

CENY UMIARKOWANE.

! Zyskowny zarobek !

Poszukiwane są OSOBY

któreby się chciały zajmować sprzedażą losów preniowych i papierów państwowych w Austrii prawnie pozwolonych.

Dobra prowizja zapewniona.

30 do 80 złr. miesięcznego zarobku
oferty przyjmuję

Bankgeschäft MAX LUSTIG
BUDAPEST
Leopoldstädter Kirchenplatz 6.

30 do 80 złr. miesięcznie.

30 do 80 złr. miesięcznie.

! Zyskowny zarobek !

H. KRETSCHMER

W KRAKOWIE,

róg rynku gł. i ulicy Szewskiej L. 2.

Handel towarów korzennych i norymberskich. Cukier, kawa i herbata chińska. Skład artykułów religijnych jako: różańców, koronek, paciorków rozmaitych szklanych obrazków świętych, krzyżyków, pasyjek i Medalików.

Wielki wybór linij, bibulek do kwiatków oraz rozmaitego papieru i t. p.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się za zwrotną pocztą.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR KATAR ^{Plus i osłabienie} _{pierślowe,} SUCHOTY PŁUCNE, Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TRUETTE-PERRET

Składających się z Krezotatu bukonego, Smoly Norwęgskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetworzył ten. Leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, udrawia, pobudza przytem apetyt. W przypadkach chorób. nawet najpoważniejszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropeł, rano i wieczorem.

Skład główny: TRUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknięcia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flasce.

Skład w Krakowie w aptekach: pp. Trauczyńskiego, Wiśniewskiego i Redyka.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘŚCIU! 500,000 Marek

jako główna wygrana w pomyslnym razie, następcza **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczone zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewiele miesięcy a to w 7 klasach na 100,000 losów **50,500 tranych**, wygraniem być musi, pomógłby którym główna wygrana ewentualnie **500,000 Marek** wynosi, szędogłowo zaś:

1 wygr. po Mr. 300,000	26 wygr. po Mr. 10,000
1 wygr. po Mr. 200,000	56 wygr. po Mr. 5,000
2 wygr. po Mr. 100,000	106 wygr. po Mr. 3,000
1 wygr. po Mr. 90,000	253 wygr. po Mr. 2,000
1 wygr. po Mr. 80,000	512 wygr. po Mr. 1,000
2 wygr. po Mr. 70,000	818 wygr. po Mr. 500
1 wygr. po Mr. 60,000	31,720 wygr. po Mr. 145
2 wygr. po Mr. 50,000	16,990 wygr. po Mrk. 300,
1 wygr. po Mr. 30,000	200, 150, 124, 100, 94, 67,
5 wygr. po Mr. 20,000	40, 20.
3 wygr. po Mr. 15,000	

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 2000, włącznie sumie 117,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. 50,000 podnosi się w II. na 60,000 Mrk. w III. na 70,000 Mrk. w IV na 80,000 Mrk. w V. na 90,000 Mrk. w VI. na 100,000 Mrk. w VII. zaś na ewentualnie 500,000 szędogłowo na 300,000 Mrk. i t. d.

Ciągnięcia wygranych są urzędowo według planu ustanowione. W najbliższym ciągnięciu wygranych w pierwszej klasie tego wielkiego przez Rząd pojęzonego rozlosowania pieniądze kosztują:

- 1 cały oryginalny los tylko 3 złr. 50 ct. a. w.
- 1 połowa oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 ct. a. w.
- 1 cwiarka 90 centów austr. w.

Wszystkie zamówienia przy nadesłaniu należyłości nawet za zaliczką, pocztową zostały starannie wykonane tak, że każdy zamówiły otrzymuje bezwzględnie oryginalny los, herbem państwa opatrzonej.

Przy losach dodatkowych bywają urzędowe plany, w których widoczny jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako te i odnosnych stawek, a po każdym ciągnięciu przesyłany **szeref intereanot urzędową listę ciągnięcia.**

Na żądanie poselany urzędowy plan opłatanie, do przetyżenia i oświadczenia się z gotowości, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i swrócić należytość, rozumie się przez ciągnięcie.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezwzględnie pod gwarancją Rządu**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznymi wygranami, które miała bardzo często cieszyla się głównymi wygranami: **jako to: 250,000, 100,000, 80,000, 60,000, 40,000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każde nam się spodobać. że zniejście wzięcie żywy współdziałal, na który licząc, prosimy o nadesłanie do nas zamówień **jak najspieszniej a w każdym razie przed 31 Października b. r.** oświetyśmy byłt w same wszystkie zamówienia zadowolony uczynić.

KAFMANN & SIMON,
Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, prosimy o przejrzenie planu i przekonanie się o ogromnych widokach wygrania, jakie ta loteria przedstawia.
K. & S.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
Chlebskich i Kawałkowych.

NOWO OTWORZONY HANDL
TOWAROW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
pod firmą
JANA MIKI I SPÓŁKI
w Krakowie, (Krzysztofory),
ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie towary
hiszpańskie, włoskie, austriackie, francuskie, bursztyńskie, rebskie,
i krajowe, portor, greckie, portugalskie, szampańskie, rumy, araki i koniaki,
likjery, pomadki, bombonierki, **owoc** polubimowe, świeże, zasuszone i niciejaki w cukrze
i krajowe, **portor** angielski, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie
kompoty włoskie, **kalafior** świeże, najlepsze, **extrakt** mięsny **Liubiega**, wę-
bakalie wszelkie, **bulion** z dziczyzny, **sucharki** francuskie, presburskie i wiedeńskie
dliny krajowe, włoskie i westfalskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane
czyżony, **piórgrski** świeże ostendzkie, **kawior** święty, astrachanski,
wędlone i świeże, **ostry** różnie w puszkach, **trufe**, **szamp**
stiezia świeże pocztowe, **konserwy** różnie w puszkach, **olej** niciejaki
ony, **grzesek** **asolta**, **saparag** i **harczochy**, **soj** angielskie, różnie,
muszarda francuska, **ceca** winy i estragonowy francuski,
paprawa różnie do potraw i estragonowy francuski,
holenderskie, francuskie i krajowe.
Wszelkie zamówienia zamiejscowe
uskutecznią się bezwzględnie.

S K Ł A D W O D
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAN.
Obok handlu na sposób zagraniczny

NAJLEPSZA

bibułka na papierosy

jest
LE HOUBLON

WYROB FRANCUSKI
ostrzeżę się przed naśladowaniem.

Tyko w ten sposób jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ówiartka ma stempel LE HOUBLON a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.



C. C. Cawley & Henry Prop^z du Brevet
Cawley & Henry, alleinige Fabrikanten, PARIS

JAN BAJER.

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich, w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela, poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jakoto: cybnych z bursztynami, wiśniowe tureckie, badenskie i jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, łaski, kije bilardowe szachy, arceaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wielki wybór portmonetek.

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

KONCESYONOWANY ZAKŁAD POGRZEBOWY

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlacheckich w Szegied przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządony, mieszczący w sobie **80 pokoi gościnnych**, stajnie i wozownie. **Restauracyja** w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 zlr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiednimi ubikacyjami, które na **koncerta, odczyty, wspólne biesiady** i inne zabawy odnajmywane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.

IGNACY RAJAL

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD
wszelkich obić

od najtańszych do najzbyt kosztowniejszych
tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych.

URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.

Na składzie znajdują się

Pledy, Kołdry i Koce

z sierci wielbłąda

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

**DYWANÓW SMYRNEŃSKICH
i TURECKICH.**

Fabryka ubiorów męzkich
i dzieciennych

**HEILMANNA KOHNA I SYNÓW
z Wiednia,**

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności,
iż z dniem 18 Sierpnia otworzył

w Krakowie przy ul. Grodzkiej w domu p. Süssera l. 9 I, piętro

**FILIE
swej FABRYKI
UBIORÓW MĘZKICH I DZIECIENNYCH.**

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w na-
szej filii, oraz elegancki wyrób i jak najsta-
ranniejsze wykonanie tegoż

**po cenach fabrycznych
przetwra każdą inną konkurencyę.**

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów męzkich i dzieciennych.
Heilmanna Kohna i Synów.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

**za niezrównane środki kosme-
tyczne i toaletowe!!**

ANTILENTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,**
nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 zlr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądkę, pierz-
chnienie i łuszczenie się skóry i wygląda zmarszczki, pory. Twarz
odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zlr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY**
staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa
czerwonosc nosa, niszczy węgry t. j. czarne punkciki, które
najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka
1 zlr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, dłu-
gotrwałym zapachem, ma obszerny
zastosowania w damskiej toalecie, flakon zlr. 1.50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1
najprzedsniejszą (potrójną) flakon ct.
40, 80, zlr. 1.50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone.
Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop.
biacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 zlr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skra-
piania sukien i odświeżania po-
wietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i zlr. 1.50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne za-
stosowanie w damskiej toalecie, fla-
kon 50 centów i 1 zlr.

Orientalina czyli Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje.
Cena 1 zlr.

Puder ksiązący biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych
metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje
ślizną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena
pudełka 1 zlr.

Puder ksiązący

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szaty-
nek i brunetek, po 70 ct. 1 zlr. 20 ct. i 1 zlr. 60 ct.

KREM ORIENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek
nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz
martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświe-
żoną i odmłodzoną. — Cena 1 zlr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny
kolor. — **PILIPTON** nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy,
które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną
barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia
i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wylusiałe pod
działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon
3 zlr. Pół flakonu 1 zlr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe
i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w za-
stosowaniu bardzo prosty. Cena 1 zlr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3,
w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach, wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Przyjmując Kawa — Herbatka — Czekolada o każdej porze — w go-

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-

CUKIERNIA WARSZAWSKA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
 Urządzona na sposób warszawski
W KRAKOWIE,
 Główny Rynek, róg Szewskiej

gorew, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pączki, dzianek zaś przed podnóżnymi. Bulion z Pasztecikami.

Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
 W KRAKOWIE,

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznociem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszym lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

Z A R Z A D

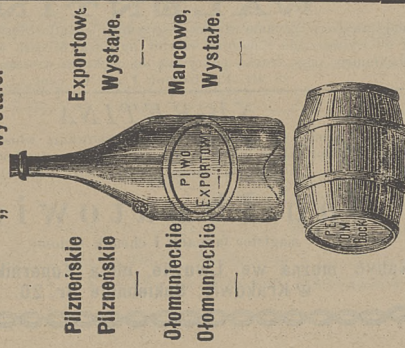
Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w tagielnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

Piwo w butelkach i w beczkach.
 Okocimskie marcowe. wystafe.
 „
 Pilszne
 Pilszne
 Ołomunieckie
 Ołomunieckie



połącza szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.

BRACIA BILEWSCY
 dawniej **J. CZYNCIEL SYN**

handel istnieje od r. 1850.

Polecają P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony
Magazyn Towarów Galanteryjnych,

skład rękawiczek, bielizny, kaftaników i kalesonów trykotowych, skarpetek wełnianych, bawełnianych, nicianych i jedwabnych, krawat, portmonet, gorsetów francuskich, parosoli, koców i pleców angielskich, kufrów drewnianych i ręcznych, torb, nesseerów. i wszelkich przyborów do podróży, poduszek i pończoch gumowych.

Wielki wybór bandaży wszelkiego rodzaju, kaftanów i spodni losiowych, przescieradeł skórzanych, masek, pjastronów i rękawic do fechtowania i wszelkich wyrobów rękawicznicznych.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie Rynek gł. I. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznią.

Wina Szampańskie

marka

CHARLES DENS FRERES,

tudzież

WINA SZAMPAŃSKIE

własnej pielęgnacyi, w naszych piwnicach od lat kilku wyrabiane a nie ustępujące w niczem winom francuskim, rozsyłamy w koszykach lub paczkach

po 6 but. za Złr. 12—15.

K. Ręca i Chmurski w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Odnaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemysłu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinolowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencych po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnie, po plonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszki, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wywołuje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbardbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziółtowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, załegnienie, duszność, chrypke, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawany przez naj-fawiejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastyłki balsamiczno-ziółtowe. Usuwiają zadawniony i najpogorszy kaszel, chrypke, duszność, załegnienie, wyschnięcie w gardle lub krtań. Cena 50 ct.

Pastyłki siódowe w kaszlu, katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigóscowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podartę, góście, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. po 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Ekstrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: plyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wywołuje woi nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie tak samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woi drzew szpilkowych w pokojach co przyrzadzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katar żołądkowe, załegnienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a zjad ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służę mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najprzejmniej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiącym na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, bytem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpieli tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgorzej polecając ten zbawieniy i nieoceniony środek. Kolomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Severyn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze

żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znanych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.
Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Mięczyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 w Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katar żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszy jest a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Pruszech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunjady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hoiniem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codziennie staje się zdrowszym, wesełszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj próbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com donosił sam na sobie.
Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowem, poczta Radymno

Expelerin, działa utrzejawiająco na osłabione muskuly usuwa zastarzały reumatyzm, góście, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksy, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 ct. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i neuralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigulek antichemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigulek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze przedżyć uwnioić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allyem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigulek Antichemicraninu używać, codziennie na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 ct.

Verrucin, plyn niszczący ogniotki; smarując pedzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i neuralgii. Sposób użycia: Zwilżwszy plynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crème de baute). Środek usuwający piegę, plamy wątrobiane, przyszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby akamity. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 83 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe plynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. **Jodowe** 35 ct. **Smółtowe** 25 ct. **Siarłkowe** 25 ct. **Karbolowe** 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchości**, Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwicy, mole, karakony** oraz wszelkie owady domowe; **środek niezawodny**. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkim 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta**

do zębów 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca puscie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskający, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz przyszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten plyn dlatego, że przewyższa wszelkie otąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbędnym, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie plynem tym w włosy takowe po 8—10 utrzymują kolor pożądanym, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. i złr. 50 ct. 3 złr.

Kropie cudowne od bólu zębów: kropelke można zakładać na wacie w ząb bólejcy, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bólejcej oraz na wacie złożyć do ucha a gły zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wacanie tych kropli nerw zostaje usmierzony. Cena 50 ct. **Wata usmierzająca** ból zębów 15 ct.

Olejek tanno-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkim zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobiegając dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą oleku tanno-łopianowego, lub essencji tanno-łopianowej netylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz przy toczach staje się o wiele obfitym i bujniejszym. Cena oleju 80 cnt.

Essency tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co oleju tanno-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie oleku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. **Plyn odniezwyczajny** zepsute powietrze przez epidemiami, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. **Proszek desinfekcyjny**, odwanający natychmiast 20 ct. **Kit do lepienia szkła** porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Światek Tow. lek. krakowskie uznane i polecione własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o potowę taizse mianowicie: **Woda z pyrofosforanem żelazawym**. **Woda gorzka** przezczyszczającą. **Woda litowa**, **Woda Vichy**, **Woda Jodowa**, **Woda Seloerska**.

Powyzsze środki utrzymują: w **Poznaniu** Mankiewicz apt. we **Lucovie**: Rucker apt. **Mussil** apt., w **Bochni** **Reiss** apt., w **Bóbrce** **Miedliński** apt., w **Brodach** **Kulak** apt., w **Budzanowie** **Jasienicki** apt., w **Chrzanowie** **Sporysz** apt., w **Ciężkowicach** **Zapott** apt., w **Dembicy** **Zauderer** apt., w **Grybowie** **Tulczycki** apt., w **Jaśle** **Palch** apt., w **Krośnie** **Pick** apt., w **Krzeszowicach** **Rybacki** apt., w **Zanicuie** **Schultz** apt., w **Melcu** **Pawlikowski** apt., w **Krynicy** **Nitribitt** apt., w **Przemyslu** **Maszewski** apt., w **Rzeszowie** **Kalinowski** apt., w **Nowym** **Sączu** **Jakubowski** apt., w **Stanisławowie** **Maura** apt., w **Tarnopolu** **Jamrugiewicz** apt., w **Tarnowie** **Chodacki** apt., **Reid** apt., w **Wadowicach** **Kurowski** apt., w **Żydaczowie** **Bartasz** apt., w **Szczawnicy** **Jesierski** apt., w **Brodzianach** **Hausberg**, w **Przemyslu** **Mańkowski**, w **Wrocławu** **Inlander**.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne**.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.

PIERWSZA

ŁAZNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII, w pobliżu plantacji.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanieńne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzjer i operator nadgniotków w zakładzie.

Usługa szybka i uprzejma.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak również celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odepnujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zacząwszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów, ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacji.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się lastawym względem Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

REPREZENTACJA

PILZNEŃSKIEGO BROWRU MIESZCZAŃSKIEGO

(Bürgerliches Bräuhaus)

JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, Rynek 43,

zawładania P. T. Publiczność, że sprząda

Piwo Pilzneńskie z Browaru mieszczańskiego w Butelkach i beczkach oryginalnych.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że w utrzymywanym od lat trzech

SKŁADZIE MASZYN DO SZYCIA

sprzedaż na raty miesięczne

z dniem 20 Sierpnia b. r. zniostam, a sprzedaję MASZYNY poprawne nożne Singera tylko za gotówkę po 45 złr.

Utrzymuję również na składzie w wielkim wyborze gotowe UBRANIA dla DZIECI i przyjmuję wszelkie zamówienia na SUKNIE i OKRYCIA DAMSKIE, zaopatrujący swój skład w wielki wybór materyj zagranicznych wszelkiego rodzaju, koronek haftów i t. p

Zamówienia wykonywam jak najspieszniej. — Ceny najprzystępniejsze.

z uszanowaniem

ZOFIA IWANICKA

Kraków, Rynek, Pałac Spiski. 24.

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

Handel pod PALMĄ
ANTONIEGO HAWĘŁKI
w Krakowie rynek główny l. 46,
poleca: wszelkie towary korzenne. Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. Runy i araki. Likieru holenderskie, francuskie i krajowe. Porter i Pivo angielskie. Herbatę rosyjską i lodyńską. Czekoladę w różnych gatunkach. Owoce południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. Kalaflory algierskie. Kompoty włoskie. Sucharki angielskie i pruskie, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. Wędliny westfalskie i wszelkie inne. Paszlety strasburskie. Ostrygi ostendzkie. Kawior astrachański w każdej porze roku. Ryby w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne konserwy, sosy, musztardy: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. Ekstrakt Liebiga. Bulion w wyborowym gatunku. Sery wszelkiego rodzaju. Oliwę niejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuję się na: *dziczyznę i ryby świeże*

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych